



pismo współfinansowane z NSZZ "Solidarność" oraz Bielskim Zrzeszeniem Studentów, ruchem "Wolność i Pokój", Górnodlańskim Klubem "SOLIDARNOŚĆ I MŁODZI"

W moim przekonaniu, na przestrzeni 1987 i 1988 roku nadal tkwiły jak gdy by w czasie wyjątkowym. I to zarówno po stronie postaw władz, jak i - państwa społeczeństwa - ochodzenie z tą sytuacją, jest wychodzenie ze zwarcia i konfliktu, w którym no jednej i no drugiej stronie jest male zaufanie, duzo sąd obawy, strach, niechęci, a niesięgi takie nienawiści. Najwyraźniej czas wyjść z tego!

Czego więc oczekiwaliśmy od strony, która umownie nazywamy władzą? Przed wszystkim odstąpienie od tego, co stanowiło wyjątkowo wprowadzony do życia, więc rezygnację z całego instrumentarium prawnego, które powyślano jako pośrednictwo decyzji 15 grudnia, a które w znaczących fragmentach pozostało po dniu 4 kwietnia. Dotyczy to działań antykonwencji i resortów, a także wszystkich dotychczasowych i indywidualnych praw obywatelskich. W tym czasie zawsześ rosnącego obowiązku gospodarki pluralizmu związkowego, która wprowadza wprowadza ustalenia o zasadach zwodzonych ale równocześnie zwiększa ją, do czasu odnowienia decyzji Rady Państwa. Ta decyzja byłaby obecnie niemożliwa winna. Wejście w dialog ze społeczeństwem wymaga namaszczenia jero prawa do samorządzania - teraz nie zatrzymać żadne instytucje faktydowe.

Czego natomiast należało oczekwać od społeczeństwa, w procesie wychodzenia z psychologii stanu wyjątkowego, w którym ono, w momie przekonanu, było nadal "Sędzią", czy musiałyby tu nastąpić akceptacje wyłuskanie tych działań społeczeństwa, których podstawa stanowiła rozumienie i uspokojenie. W 1985 roku porozumienia społeczne były nie tylko odpowiedzią na wielki strajk, który przyniósł wiele zmian, ale i na ogólne utrudnienia. Tego momentu w którym po jednej i w drugiej stronie umorzyły odrebrność i tożsamość partnera. Sądzi, że umiar tożsamości partnera onożnego przyjęte przez społeczeństwo na punkt wydania istniejącej rozbudowanej prawa, wraz z zmianą przewodniczącej roli PZPR, z której wynika pewien zakres monopoli władzy. Od tej porozumień społecznych ustanowione jest poza obszarem niezbędnego monopolu władzy. . . /

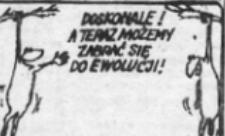
**PAKT ANTYKRYZYSOWY**  
• proponuje Bronisław Geremek

Taki pakiet jest nadal możliwy. Wiedza - co może wydać się zaskakujące - że zwarcie takiego społecznego paktu przeciw kryzysowi, ma większe szanse realizacji teraz, niż w roku 1981. Blisczego? Kresem w dobitych doświadczeniach jest 13 kwietnia, trzecia strona.

Doświadczenie społeczeństwa jest to, że owe aspiracje i działania musi utrzymać wykwalifikowany w rosnących granicach, doświadczenie władzy - ze względu autentycznych sił społecznych nie można dokonać przekonu w sytuacji rosnącej krajowej przesileniu, którego wszyscy pragną.

Społeczeństwo jest zróżnicowane, istnieje w jego ramach różne grupy interesów. Ma to być, aby społeczeństwo mogło przystąpić do pakietu antykryzysowego, musiaby nastąpić instytucjonalizacja pluralizmu - dotyczyć wielkich mas społecznych, a więc robotników i rolników, a nie tylko intelektualistów - dotyczących całego polskiego społeczeństwa. Nie tąże, głowne znaczenie prawa, winno do pluralizmu związkowego nie stanowić żadnego zagrożenia dla władzy, a wręcz przeciwnie - były to czynniki tworzący autentyczny współdziałanie - działań zasłużonych na rzecz antykryzysowej.

Instytucjonalizacja pluralizmu społecznego może zresztą przybrać różne formy. Może to być na przykład druga waga w Sejmie, w której mogłyby się wyartykułować różne interesy społeczne, mogą to być porozumienia cięcia przedstawicielskie. Niestety tki w zapewnieniu autentyczności i niezależności nowym instytucjom, ruchom, stowarzyszeniom. Chodzi o zmniejszenie pola działań na państwo i powiększenie sfery wolności obywatelskiej. Jester przekonany, że jest to warunek niezbędnego układu kontraktowego. Ale wymaga to odwagi i wyobraźni: rzadkość to towary na naszym rynku. / Konfrontacje nr. 2/



widmo społecznego wybuchu kraju po kraju. Radikalne kresiły się ciekają na wybory, władze sięgały po koniec, a milcząca większość uważa, że byłyby nieskuteczny - Jacek Kuroń w artykule opublikowanym w Tygodniku Mazowieckim nr. 240.

aktualna anegdotka, opowiada na w ZSRB: Reagan ma 100 sensów, jeden z nich jest prawdziwy, SDD - nikt nie wie kim, Mitterrand ma 10 kochanek, i tylko jedna jest nie zdradza - nikt nie wie, kim. Gorbaćow ma 11 ludzi w politybiurze, jeden z nich jest nie pieczętnik - nie wiadomo kim ...

w czasie wizyty PRON w Mołdawii, Groszyk rzekł: "wejścia jest bezczennym kapitałem, który dysponujemy". U nas kapitałem jest pewna wartość prasy noszącej zatyczki. Socjalizm, to aborda dogmatów i zakłóceń, plus oczywiście błędy i wypoczynku. Wytwornie nazwuje się to "doktryna polityczna". Jakisi z tego typu?

tzw. reformy umorowanej jest 550 aktami prawnymi, ustawami i rozporządzeniami. Ma ich być jeszcze 50! Czy ktoś się w tym orientuje?

polski dług, który w 1981 r. wynosił 20 miliardów dolarów, po sześciu spokojnych latach wynosi ... 39 miliardów dol.

pod względem ratyfikacyjnych konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, Polska znajduje się się na jednym z ostatnich miejsc!

Lech Wałęsa powołał Komisję Rzeczną w składzie: L. Małecki, B. Geremek, B. Lisie i in., której celem ma być wyjaśnienie kwestii spornych w regionach oraz pomiarły KRN w tzw. Grupie Roboczej KRN.

Komitek Kultury Niespełnionej NSZZ "Solidarność" przyłączony do "Mogrody Kulturalnej" od 1987 roku ostatecznie osobom, w tym z naszego regionu: Maciejowi Bieńkasiowi /malarkso, rysunek, Henrykowi Góreckiemu /kompozytor/. Gratulujemy!

do Sejmu PRL wpłynął wniosek o deklarację o wolności i demokratyczności, domagający się rozszerzenia swobód demokratycznych, w tym wolności zrzeszania się. Jednym z sygnatariuszy listu jest obecny rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Redakcja "Bąbla" serdecznie dziękuje wydawnictwu Prasa M. S. za dotychczasową współpraktywną, poczynającą od tego numeru, "Bąbel" drukowany będzie przez Górnodlańskie Oficyny Wydawnicze. Jak się dowiódzieć, drukowany tytuł oryginalny, drukowany razem z GO, jest nienazwany "Bąbel". Winienny jest "Bąbel" - "Bąbel" "Bąbel".

Górnośląska Oficyna Wydawnicza  
druk: Górnouślańska Wydawnicza

## • • • Informujemy...

• Trzyosobowa delegacja Górnogórskiego Klubu "Solidarność i Młodzieży" spotkała się z biskupem Bednorzem, z racji jego uroczystości urodzinowej. Solenizantowi złożono gorące i serdeczne życzenia, oraz rozmawiano nt. działalności Klubu funkcjonowania "Bajtla", a także nowopowstałej górnogórskiej Oficyny Wydawniczej. Czecyński Solenizant przekazał powdorstenia wszystkim "Bajtlowcom". Dziękujemy!

• W Giwiencach w Sosnowcu odbyły się spotkania przedstawicieli duchownych i ludzi pracy w celu koordynacji ich działań oraz ustalenia ramowych zasad współpracy.

• nowy pedagogik PG dla szkół średnich w starym stylu. Istnieje świat sły /kapitalizmu i dobra /sejfalizmu/. Wojna robiła tanie sły, a to daje nam, że "pedagogiczny" podzespoł wojny jest przywilejem większości środków produkcji" /str.11/. Wojna - w obronie socjalizmu. Socjalistyczny obywatele - to "Indmed", kapitalistyczni - to "takie syra". Szczęśliwie się !!

• dwudziestego marca, po trudy wyjętej mamy św. "Ojczyzny w Jastrzębiu, starannie przygotowanej liturgii przeszedł gromki kongres "Manifest Lipowca", w którym prelekcji dr. Piotra Skuzańskiego z redakcji "Bajtyka" nt. dowcipów politycznych. Odebyły się także spotkania z nową RKN. Jak się kontynuuje - na co chyba kompleks wiarygodności, nie skakowania zaszczytu się bronić, nie wiadomo przed jakimi zarzutami.

• aktywizują się młodszowie w Rybniku, nawiązany został przez jednego przedstawiciela kontakt z Klubem "Solidarność i Młodzież". Także w tym śródmiejskim mieście prelekcja dr. Skuzańskiego, z certyfikatem marcowym regionalnym.

• czternastego marca regionalny na radość Niezależnego Zrzeszenia Studentów spotkali się z redakcją "Bajtla". Omówiono w ranku współpracy i wzajemnej pomocy.

• redakcja popularnego "TIS" - "Regionalnego Informatora Solidarności naszego regionu" oraz "Bajtla", z poczatkiem kwietnia zawiązały porozumienie o wzajemnym przekazywaniu informacji oraz zacieśnieniu innych form współpracy.

• siódmej marca, w hucie "Węglin" miało miejsce niespełnione roczny strajk na tle płacowym. Konflikt pomiędzy zatrudnionymi i dyrekcją nie został rozwiązyany do tej chwili, jero wyniku zasługi "zamrożony" jeden z wielkich plebiscytów.

• osiemnastego marca, trójka uczestników ruchu "Wolność i Pokój" z naszego regionu, demonstrowała zatwierdzającym ruchem min, demonstrując siłą swoim odmowę służby wojskowej za违背 do nie przekroczyć. Wszelko-

## • • • NIEUFNI przeciw ZADUFANYM • •

Tym słowami, lapidarnie i trafnie, skomentował Jan LITYNSKI wymowę Marca'68. W dwudziesta rocznicę tych wydarzeń, w gliwickim kościele Podwyższenia Krzyża, celebrowana była przez ks. Jędrzejowskiego - duszpasterza solidarnych, uroczysta msza świate.

W liturgii licznego uczestnictwa młodzieży, szczególnego studenckiego i licealnego Organizatorem uroczystości była regionalna rada Niezależnego Zrzeszenia Studentów, organizującej wiele zasłużona dla kształcenia niezależnych postępów wśród studentek i braci.

Wie wazystkim jednak dnia było uczestniczyć w tej uroczystości. Grupy studentów, z których podażających w kierunku świątyni, leśnicy zasiedlili chwilą. Nieliczni zatrzymali zostali już na dworcu PKP w Gliwicach. Kilkunasto kierowało się myślami z uznaniem uroczystości, siedząc... w policyjnych budach! Ok. dziesięciu osób grupa studentów, na oczach licznych podróźników, została pobita pałkami policyjnymi, tuż przy wyjściu z dworu kolejowego.

• Po podniesieniu liturgii mszy św., uformowana grupa ok. 100 osób, z trenerami i okrywkami: "Nie na wolności bez Solidarności", "W - Z - S" skierowała się w stronę pomnika Adama Mickiewicza, celu złożenia pod nim kwiatów.

W marszujących demonstrantów, już po chwilie, wjechał z dużą prędkością niespotykany "trot", z którego działo wypoczyli sprawny cywil. Oczekując na pobliskim przystanku tramwajowym sympatyczny /jak się później dowiedział/ panowie, z których niektórzy lekko zasępieni, rzucili gazet i bilety tramwajowe, również jedni z nich skierując się do flanek. Skierowano dwa transparenty, niosących je brutalnie weponiemięto do samochodów. Serwis foto był niemal doskonały: z przodu, z prawej, z lewa, a nawet z tyłu!

• Bandycki napad /w biały dzień/ bliżej niesidentyfikowanych osobników straszniem drogi milicji, która tym razem nie potrafiła zapobiec ewidentnej hamurowi parowu: naruszeniu dóbr osobistych /zdjęcia twarzy/ i niektórych cielesnych obywatele demonstrantów, naprawić dołożone wspólnie i w pozużeniu, której celem było dokonanie kradzieży mienia /transparenty/ i nawet uprowadzenie niektórych demonstrantów. Zastąpiono nawet, bogu ducha winna, młodzież licealną, która przybyła do kościoła na rekolekcje wielkorocne. Kilku niepełnoletnich sięga zostało wyciągniętych ze świątyni!

Odrzucony augusteum, jakoby tego rodzaju postępowanie mogło być interwenencja tzw. sił porządkowych. Nie wybieramy sobie bowiem, aby w praworządnych państwie, formacje mające zapewnić bezpieczeństwo obywatelei, same stosowały metody sprzedane z prawem. Tego rodzaju augusteum mają jednak charakter całkowicie słuszy, jak bowiem uczy nas doświadczenie, w praktyce działania tzw. służb bezpieczeństwa leży tu o rozbijanie "interwencji".

• OSWIĘCZENIE KATEGORIJNE, 28 MARCA! PRZEDSTAWIĆ TEŻ 19 KWIECIEŃ! EKSCERZE DZIAŁANIA W DNIU 19 KWIECIEŃ STANOWI ALIBI DLA DZIAŁAŃ 28 Z FEBRURY!

Bruk, malutko chociwiały, unadurowany funkcjonariusza MO sprawił, że w okolicznych bramach, jakieś ciemne typy .... hmmm .... skąpały po ścianach milicji zapewne miaka w tym czasie jakąś niezwykłą wątpliwość, rodząc ta samą instytucję stała bowiem kilkanaście "tartarów" i "sys" - rodninie otwartym drzwiami.

• Po krótkiej manifestacji, w ciszy murów klasztornych, interesująca prelekcja wygłoszona przez Jana LITYNSKI, b. działacza MOS, członka RKN Mazowsze. Pragniemy, że Marszec'68 będzie urozumieć się o prawo do oceny rzeczywistości, które nas otacza, w którychów prawdy czy fałsu. Wydarzenia marcowe są więc świadectwem rozwijającej się wówczas nowościowości społeczeństwa.

Przewijając i żywe prowadzone prelekcje, znaleziony jasne. Jej trekkie Jan Lityński powiedział m.in.: "Zauważamy ogromne schyłki komunizmu. Nie wiemy, ile będzie trwał ten proces. Le przyszedł zaledwie od zachodniej społeczności, od tego, czego bieżące umieli zorganizować się, aby wkrótce niespodziewanie zmieniły. My obycznie do czynienia z tryzysem, kiedy: waszyntek jut zagoata powiedziane, teraz trzeba to robić!"

J/

## • • • MARZEC '68 AWALDĘTWEK POWIĘSIĘCI STOLECZYSTWA. WYRAZEM JEGO ASTRACJI

### • • • redakcja:

Z pewnym ripokojem obserwujemy w naszej rzece zakończonego "Bajtla". Od pewnego czasu dyskutowaliśmy nad możliwością zwiększenia "bojemności" naszego pisma. Odrzucony projekt przeformuowania "B" na dwutygodnik, z wielu względów, takie kolportażowych, jest to oczenie niemożliwe.

Z drugiej strony, zdawałismy sobie sprawę, że taki "Bajtel", jak dotąd - nie wystarcza. Dedykowaliśmy się więc na zmiany, jasne i jasne druku, co rozwoli nam przekazanie dukiem dwukrotnie więcej treści niż dotychczas. Z tym zmianami związane jest - niestety - zmiana rury pojedynczej rurery. Wysokość jej obecnie 40 zł, jest to konieczne minimum. "Chociaż" w tej samej technice PKA, który objętością mniejszy o połowę - zaznacza 30 zł, choć jest to naturalnie związane z wysoką jakością serwusu typograficznego.

Myślmy nie zielo, że mimo wszystko zaszych znowu druk-rę, techniczny poziom naszej opozycji przewyższa. Wszelkiej rotacji starej, ale i takiego meritorycznego pisma brakuje co najmniej trzech, lub czterech, a i to nie leżał,

zgodnie z napisem "Bajtla"

Trzymasz w ręce "Bałtik" z dumnym nadrukiem: "Młodzież w roli solidarności". Ktoś podrzuć Ci kilka egzemplarzy biubuły. W kiecku ustawisz się: mimożniecie się SOLIDARNOŚCI. W szkole wywieszona hasło: mimożniecie swą solidarnią itp., itd.

Podobnych momentów w Twoim życiu może być więcej, może sreśląć było całkiem inaczej? Ważne, że zaczynasz stawiać się nad sensem działania opozycji.

To był początek! Różnymi sposobami dawideckie się tam co robią, tutaj będzie nasza za Ojczyznę, gdzie policja pochodzi demonstrantów... Coraz bardziej otwierają Ci się oczy, coraz więcej rozmów. Cheinkę nowot w co się zaangażowałeś, ale potraktowano Cię trochę nieufnie. Zrozumiałe się, może i skończyłeś - praktycznie, co mogę zrobić, skoro jesteś sm?

• NIE JESTES SAM! Jeśli pamiętasz Sierpień, lub masz go z opowiadaniem - wieś jaką była skala naszego protestu. Praktycznie całe społeczeństwo stanęło w solidarnym protestie wobec obecnej władzy. Rosnący się wokół - to niemalże, aby waszyzny Ci, który wówczas aktywnie wyrzaliśmy wszelkie sprzeciw wobec totalitarnego modelu państwa, wymiernieli, uciekli w prywatność, całkowicie zaprzestali swej niespełnionej działalności. Znakiem wielkości z nich działała dla mnie, nie mniej, lub większość sklej! Spróbuj więc nawiązać z nimi kontakt, spróbuj się porozumieć...

Twój niezależna aktywność w środowisku, choćby polegała tylko na kolportowaniu bezedbiowej prasy, z czasem zjedna Ci sympatyczne otoczenia. W pewnym momencie zauważysz z radością, że nie jesteś już sam, że dołączyl do Ciebie nowi, z których czasem zafascynujesz się, spierasz, ale z których łączy Cię nierozerwalna nić SOLIDARNOŚCI.

## Klub Młodzieży Solidarnej

Siadło trzymasz już palce w kształcie litery V. Zdję sobie sprawy, najważniejsze jest pozytywne kilka słów za to konkretnego ludzi. Więcej zdziały ewentualnie otrząskane i zdecydowane na wszystko, niż tysiąc wehujących się co pięć minut!

• Twój drogi działanie jest budowanie SOLIDARNOŚCI - tej w wymiarze etycznym i tej w wymiarze strukturalnym: jedna jest nieodłączna od drugiej. Etyczny wymiar S zawiera w sobie syntezę buntu przeciwko ścisłemu i nadziei na dobro - w sferze jednostkowej i społecznej. Strukturalny wymiar S jest koeniem się ludzi dobrej woli wokół przesłanki Ojczyzny, padiszu, zroszczeniu, zmianie.

• Mamy dla Ciebie propozycję, tyle zwarta w tytule Spróbuj siebie! w swoim środowisku KIUM MŁODZIEŻY SOLIDARNEJ. Siedzimy, wę w początkowej okresie istnieje takiego Klubu, potrzebny tam będzie ktoś, kto pomaga we wszystkich istotnych problemach. Nasze pisownie chce Was w takiej działalności pomóc.

Zachęcamy więc do nawiązania kontaktu z naszą redakcją lub członkami Górnogórskiego Klubu "S i M". Skontaktuj się z ludźmi, którzy mają doświadczenie, wiedzę, jakie powinny być Wasze pierwsze kroki.

Siedzimy, że w pierwszej fazie istnienia Klubu, powinieneś poznać podstawowe zasady koniecznenego EHP, dowiedzieć się co nieco o motywach metodach działania w rozmaitych środowiskach, spróbować wskazanego napisać i wydrukować naszą gazetkę. Jest też wiele innych spraw, które powinieneś roznać. Chcemy by Waszym instruktorom, przygotowanym na początku. Później stawimy na Waszą samodzielność.

Jut teraz powinieneś się zorientować nad programem naszego działania, dostosowanym do potrzeb konkretnego środowiska, w którym żyjesz. Jak mówił Jacek Kuroń w swoim wywiadzie na łamach "S i M" - szkola ma być o szkole, a nie o Katyniu!

Niektoż z Was działalność tylko na terenie osiedla, azoty, dzielnicy, jednostki wojskowej itp., może wydawać się mało nęczę. Chcieliby od razu wpływać na życie świata, na osiągnięcia Wschód-Zachód itp. Taka masta wniemieć traci wrażenie moralizujące, nie mamy sensu angażować się w tego rodzaju niepoważne przedsięwzięcia.

• Program działania zależy tylko od Was. My mamy za mier podpowiedzi Was, jak należy działać, aby osiągnąć pożądane rezultaty. Odpowiedź na pytanie - co robić? - zależy całkowicie od Was! Możemy tylko dodać, że cel działania wszystkich jest identyczny: inspirowanie SOLIDARNOŚCI, postępu i osiągnięcia wobec siebie i na rzecz środowiska.

• Ideał pełnej konspiracji jest znany: zamknąć się w czterech ścianach i nic nie robić, żeby nas nie nałożyli - czytamy w "Wymysły konspiratora". Peina jawność działań i osób jest taką nieważką - jawnie działaając drukarstwa, to zaproszenie dla skippy SB.

• W obecnych warunkach politycznych, konieczna jest pewna symbioza działań jasnych i tajnych. Nie mamy zamiaru namawiać Was do opublikowania pełnego sklepu osobowego Naszego Klubu, choć przewidujemy, że w późniejszym okresie /dy nabierzesz nieco doświadczenia/ jest to możliwe.

Siedzimy jednakże pewien spójny rezonansem Naszego środowiska będzie możliwy jedynie wówczas, gdy widać będzie wszystkim, kto ten Klub reprezentuje. Jeden z Was musieli się wówczas ujawnić, choć wygasa to odpowiedniość psychiczna, a także - co ważne jeszcze - odpowiednia zaradność w różnych możliwych sytuacjach.

### • • • propozycja dla Ciebie! • • •



Jeżeli uznałeś, że nikogo z Was nie stać na rzecz na jasne, możesz upoważnić korosz autonomiczny w Waszym środowisku do reprezentowania Naszego Klubu. Możesz także upoważnić nasze Piątki, podejmując się także i tego. Małżeństwo Klimy i Jany w członków Górnogórskiego Klubu "Solidarność i Młodzieży".

• Jasnować ma ta jeszcze zaletę, że moglibyście oficjalnie starać się o pomieszczenie dla Naszego Klubu /np. w szkole, aptece, itp./. Jasnować przede wszystkim, że nie wszyscy muszą zaraz widzieć, że mamy określony profil polityczny.

• GDE MOŻE BYĆ ZAŁOGĘ KLUBU? Praktycznie wszędzie: w szkole, osiedlu, dzielnicy, internacie, jednostce wojskowej, wsi, gospodarstwie, itp.. Zasada powinna być założeniem Klubu tam, skąd pochodzi większość jednostek. Maćby był Klub typu środowiskowy.

• KTO MOŻE BYĆ CZŁONKIEM KLUBU? O tym zdecyduje się Wy sami. Nie powinieneś jednak przyjmuwać każdego, tylko dlatego, że ma chęć. Góździe może okazać się, że był to tylko złomiony zapal. Dobrze rozmawiać o elitarności przyniesie pozytywne efekty. Po prostu, postawcie na jakot, a nie na ilość!

• Ze względu na sprawność działania, co zostało udowodnione naukowo, taka grupa jak Wasz Klub, nie powinna liczyć się z estery i więcej niż piętnaście osób. W mniejszych grupkach działa się niewiele mniej.

• Niektórzy z Was zorientowali się już zapewne, że tego rodzaju Klub mógłby być forum niesłychanych działań na rzecz środowiska, organizowanych przez wyszkolonych konspiratorów. Fak, to prawda - chcemy zrobić z Was politycznych komandosów! Przyjaźń naszej Ojczyzny zależy od kaidera z Was!

# PANORAMA OPOZYCJI

• rozmowa z ANDRZEJEM CELIŃSKIM

d. sekretarzem TKK, KK, doradcą Lecha Wałęsy

Autorka: Małgorzata Kowalska

Solidarność

Twoja pozycja, Andrzejie Lech Wałęsa, jest niezwłocznie pozwalać Ci wrócić na stanowisko "Solidarności". Lecz tutkże mówiąc o nim, o "Solidarności" mówiąc, czym on jest: ruchem społecznym czy organizacją, wielką ideą, związkiem społeczeństwa, czy partią polityczną?

Jest to związek społeczeństwa, kierowany w warunkach niezależności, a więc zdolności funkcjonowania sami. Jej motyw na obecnym zadowalającym sięganiu swoich podstawowych funkcji obrony praw gospodarczych, właśnie z racji swojej niezależności. Gdy te możliwości, jakie ją daje, jest uzyskiwanie prawa do lepszego działań. Oczywiście, że względem na swoje cele oraz załącznika, jest to związek zwodowy.

• Z przeszczynnego realne ma pośredni wpływ na poczynania władz wizy w zakresie stosunków pracy, oświaty, zdrowia itp. Artystykuje bowiem nowe wzorce, zasymy swym istnieniem wywierające presję na władze. W tym przypadku "Solidarność" -imo swój niezależności, mimo swej stosunkowej małej liczebności, obecna jest na co dzień w tyciu kraju, ronąc swe autorytetem - a tak naprawdę, jednym niewielostanowionym autorytetem pozostało tylko "Solidarność" - nawet jeśli formułuje swoje stanowisko w co piątej sprawie, potrafi zaznaczyć fakt możliwości artykulowania tego stanowiska, np. przez sam fakt istnienia - jest czynnikiem konstytuującym bieżącą politykę wewnętrzną i zewnętrzną Polski.

• Czy można powiedzieć, że "Solidarność" jest tu jakim katalizatorem zmian?

Powiedziałbym, że bardzo słabym. Raczej potencjalnym, ale wydaje mi się, że w tym momencie od "Solidarności" zależy mimo. Zdecydowanie większość społeczeństwa, organów spółek, rynek, kierująca się swoimi interesami, które w ostatnim roku jedykują się od dnia. Zaczyna się coś zmieniać, poprzez wejście do działalności społecznej nowego pokolenia, dla którego okres "Solidarności" jest historią osoobiście nie znana.

Ci młodzi ludzie odnoszą się do "Solidarności" bez kompleksu stanu wojennego, bez kompleksu porażki traktatu "S" jako pewien wzór działalności rozbawionej zapędów totalitarnych, działalności w sferze stosunków pracy, a także wzór zachowania, odnioszających się do określonego modelu stosunków społecznych, z uwzględnieniem problematyki aspiracji narodowych.

• Młodzi traktują "S" jako pewne ramy programowe, w których mieszkały się dwoje bardziej średnicowane ruchy, o własne celach. Zmieniły tu przede wszystkim ruch "Wolność i Pokój", oczywiście wrocławski "Pomorszczański literatywny", ruch radykalny w odrzuceniu wizy, ale w formach podejmowanych działalności niektórych do zwalczania. Inne komitety związkowców "S" - które rozwijają się bardziej powoli, co mnie bardzo cieszy, nie jest to bowiem robione na gwiezdce, nie jest sterowane centralnie, a więc z pewnością jest autentyczne, dobrze zakorzenione we własnych środowiskach.

• Sądzisz, że za kolejny rok, dwie, będzie w Polsce zupełnie inną rzeczywistość, takie zjawisko. To nie będzie żadna większość, ale realna, znacząca obecność uwaglidniona w polityce wizy. Ludzie, którzy wypołoszili dzień te nowe rzeczywistości, w większości nie są znanymi działaczami dawniej "Solidarności" - są bez kompleksów, mimo. I tak byłby powinno! Gdyby to mieli robić ci działań sprzed dziesięciu lat, to byłby ruch kombatancki, "bowidowski", bez sensu! Nie mogliby to być tyle, co oni starali się swoje doświadczenie do końca, do ostatniego przeciwnika wziąć w nowe sytuacje społeczną. Kusiąłoby się to zakończyć niepowodzeniem.

• Uważasz, że młodzi jest przyszłością narodu, a moje stać się silną "Solidarnością"?

Z całą pewnością niewykluczone istotne jest doświadczenie "S", jako tego sposobu postępowania z władzą, w którym ujrzyszko się do końca własna tożsamość, takie organizacyjne, nie mówiąc już o programowym. Jednocześnie właśnie pozostało doświadczenie 13 grudnia, doświadczenie pełnych wymogów realizmu politycznego. Obu te doświadczenia są cenne. Przestrze-

gnąthym każdego analityka sceny politycznej, przed kierowaniem rozwijanego zrozumienia doświadczenia stanu wojennego, dla sceny samej realizacji narodowych i społecznego seminarium Polaków.

Lata, które nastąpiły po dniu wojennym pokazyły, że ta wizja, której kiedyś mówiąc o rynku wystarczające, aby nie dalej realizowała same z siebie plan narodowego. Ona musi doświadczać silnej presji społeczeństwa.

• Z drugiej strony, potrzeba tu czegos typu, aktu symbolicznego, pokoleń "Solidarności" tego nie zapewnia, co ma jednak znaczenie: niesie pozytywne i negatywne doświadczenie, ale nie powinno być tak, aby ci starszy "przytłoczeni" obejmowali kierownictwo w tym rodzaju, sią nowym ruchu. Budowalibyśmy wiele, ale może licznych, o dobrych kontakach wsparcia, ale o opłocieństwie absolutnie marginalnych organizacji, pt. "Browar RZEE "S". To nie dałoby żadnego impulsu ronowania do tego kraju! To nowe, który nadchodzi, to komitecy związkowi kie, rozmiast amerykańskich, stowarzyszenia, o funkcjach amerykańskich, związkowych czy politycznych. Bardzo dobrze, że dokonuje się to bez kompleksu "S", takie negatywne.

• Czy miej się wiele, popatrzymy może na ruchy wizy: czy widzisz jakieś zmiany, początek zmian, które mogą budzić optymizm?

Zasadnicze czynniki zmiany w Polsce aktualnie ma less się wizy, sytuacja międzynarodowa jest korzystna niejako niż w 1980 roku, ze względów na zdecydowanie.

Ocieplenie stosunków Wschód-Zachód. Takie ocieplenie szwajcarze było dla Polski korzystne, zwiększało pole manewru, rosaliniło swiaski pomiędzy centrum imperium a jego prowincjami.

• Po raz pierwszy stalo się tak, że aspiracje Polski do modyfikowania ustroju gospodarczego i systemu politycznego - a mniej więcej zgodne z linią aktualnej polityki prowadzonej na Kremlu.

• Czyli w tej sytuacji, nasze aspiracje wolnościowe nie są wygubione?

Co to znaczy wygubione? Nie przyjmuję takiej oceny, zwłaszcza kiedy mówimy o aspiracjach do jakiegoś sensownego układu gospodarczego, stosunków społecznych, do realizacji wartości narodowych. Można się spierać co do ich kalendarza realizacji, do taktyki, sposobu wprowadzania w życie - same aspiracje są niedyskutowalne!

Niewątpliwie istotne jest, że aspiracje te są na linii przemian zachodzących w Związku Radzieckim. I punkt widzenia interesów Polski musimy być zatrakiono tym, co się tam dzieje, kiedy to spowodować osiągnięcie lub wzmacnienie naszej szwajcarii, na imię niż dotyczących ułożenia stosunków pomiędzy różnych narodami w tej części świata, na zmianę definicji systemu bezpieczeństwa. Związek Radziecki, co by taka dotyczyła Polski, według i krajów osiągnięć, będących bufferem pomiędzy Zachodem a Rosją.

• Z drugiej strony, w polityce Zachodu widać wyraźnie, czego jeszcze nie było w 1982 roku, że Polska wcale nie musi być "wpisana na strategię" z punktu widzenia Europy. W 1992 roku Europa ma zakończyć najważniejszy etap jednocienia się, /niedługo/ o zmiesięcie granic państwowych, wspólną jednostkę monetarną itp. - red./ "To jest dla niej sprawa przesadzona, czy zmieni się w granicach dzisiejszego EEC, czy też - powodowaną tak gospodarczymi jak i politycznymi racjami, zdecie uczestniczyć w koncepcji szezera Europy, bliżejzej, jez geograficzny, krajów.

Jeszcze kilkanaście lat temu, takiej kwestii nie było. Europa, kiedyś się na żabie. Jednonarodowość w sprawie Polski jest dla niej nas korzyścią. Jednorodność, co do jej przynależności, oznacza bowiem jedno: Polska "przyjęta" do "szachów". Koniunktura międzynarodowa jest więc teraz znakomicią!

• Sytuacjaewnętrzna jest następująca: skojarzenie dwóch narodów jest spójne. Główny spor toczy się w

tej chwili o ustrój rospodarczy. Jest oczywiste, nie tylko w kategoriach globalnych, ale nawet bardziej szczegółowych, że tzw. II etap reformy polega, zanim się zacznie! Jest to absolutna kląska i wtedy ma tego pełna świadomość, czego przykładem są tzw. nadzwyczajne uprawnienia dla jednego z wicepremierów, /s/ to unowocześnienie o charakterze kadrowym, umoliwiające zwolnienia z pracy przeciwników reformy /red./ jest to już czysta groteska, ryby to nie było tak drastycznie dla społeczeństwa.

• Nie szczerze mówiąc się jeszcze, że trzeba szukać mechanizmów zwiksalających efektywną gospodarowanie, inicjatywy i przedsiębiorczości ludzi, także w tym znaczeniu, że trzeba przewartościować dotychczasowy system wartości. Jesteśmy tu postulat rzeczywistej równoprawnego traktowania wszystkich sektorów własności w gospodarce: nie chodzi tylko o własność prywatną, ale także o różnego rodzaju spółkach, spółdzielniach, udziale zagranicą itp. Chodzi o to, aby rzeczywiście wszystkie podmioty gospodarcze mogły być tymi podmiotami, aby można było inwestować swój kapitał, aby był rynek, aby wiele rynków, na których pojęcie oceniany efektywnego gospodarowania.

• Ta wiedza ciągle się biegi wybuchu społecznego, i skutecznie, nie sposób bowiem przedwieści, co i kiedy nastąpi. Społeczeństwo jest apatyczne, ale jest i wybuchowe - nie wiadomo gdzie jest ten moment krytyczny, determinujące powódź bowiem zachowania irracjonalne.



Przeciwnikom zmian jest sparata partyjny, znanego jako czerw, potężna grupa popowią nomencylaturą. Za zmianami stosunków gospodarczych opowiadanie się może anarach bezpieczeństwa, ale nie zawsze, kiedy obiektów, które obierają pierwszą cięgłą, momentalną wydrukowanego nieswojewienia. Także anarach wojskowy, który uwidomił sobie rosnącą luki technologiczne, posiadając poważnymi obowiązkami w kierunku "ty", jemu, a Zachodem. • Rok 1956, wszystko, co po nim nastąpiło - zą do 1970 zostało wykazane, że myśl rewizjonistyczna w Polsce nie ma szansy powodzenia.

Chełc uzyskania zmian politycznych poprzez rewizjonizm, wchodzienie w elity władzy, /s/ na frakcje - kojący się kleksn. Trzeba organizować społeczeństwo wokół własnych wartości, wokół własnych instytucji społecznych.

• "Solidarność" wykazała dobrinie, że to jednak nie wystarczy! Nie było w historii Europy nowoczesnej tak zjednoczonego narodu przeciwko swojej władzy!! Nie wystarczyło. Kobec tego, poszukiwanie strategii trwa nadal. Sędzia musi ona wyszukwać elementy kluczowe "S" w elitarnej władzy. Szukanie elementów różnicujących jest bezsensowne. Trzeba szukać elementów kształcych się przy organizowaniu społeczeństwa, nie w ramach instytucji, które tworzą władzę - ale w ramach własnych, choć to jest trudne do pogodzenia.

• Gdyby w 1976 roku władze zrobiły to, co robili w 1986 - 87 - to byśmy ja na rykach nosili. Klimat jednak dziesiątki lat, mamy nowe doświadczenie, z których wynika, że warunkiem zmian jest opanowanie społeczeństwa we w l a s n y c h , a nie finansowych instytucjach. Te własne instytucje, później moje zawierają kompromis, nawet próbują猛烈y mocno tonować naszą aspirację - znajdującej poradzie w społeczeństwie, a więc realnie rzeczywiaszając się do stabilizacji Polski!

• Nie lekwiadkowym takie możliwości zaistnienia w tej sytuacji - choć dzisiaj to się wydaje wydanie warstwa - w kierunku Związek Radziecki biegi szukali w Polsce poważnego partnera, tzn. nie takiego, który składa hołdy, ale takiego, który kontrolując sytuację społeczną i polityczną w Polsce, kontroluje konsekwencyjny wynikający z rozumienia - red./ wobec interesów Związku Radzieckiego.

### ● daleko idąca autonomia ...

Każdejże być może reformy Gorbachowa spowodują zmianę definicji systemu bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Być może okrąży się, że Związkowi Radzieckiemu będzie bardziej zależało na Polsce silnej, interesami powiązanej z nim, niż na Polakach odpadająccej się, tak jak to jest do tej pory.

● O tak scenariusz, który przerabiamy od 40 lat, świadcy o tym właśnie, że Polska jest potrzebna Związkowi Radzieckiemu jako odrębny państwo, ale nieaby! Sądzę, że 40 lat historii to bardzo mało - nie musi tak być nadal. Wyobrażam sobie, że w interesie Rosyjskiej może leżeć silniejsza Polska, osiągnięcia związku z nią, a nie z Zachodem, wizjami polityki międzynarodowej.

• Społeczeństwo jest zmęczone, kryzys dotykuje - może w niejednakowym stopniu - i władzy i społeczeństwo. Czy w tych warunkach, poszukiwany kompromis może być pakty antykryzysowej Gerszaka?

Na reszcie pozostała stanowisko przes wiodące odradzoną. Od dwóch lat Zachód nie przystąpił się postawie "Solidarności", która nie przystępowała do dialogu z władzami, reakcja na taki dialog gotowa. Były to nieporozumienia, onarte na całkowicie błędnej diagnozie.

• Podstawowe linie polityki wewnętrznej w tym czasie nie zmieniły się. Jaruzelski prowadził dokładnie taką samą politykę: liberalizacji - stopniowej, bardzo wolnej. Nie jest to jednak polityka demokratyczna e i j, dlatego te wszelkie decyzje zapadają p o r a społeczeństwu.

Wzadra z o t e uwzględniając aspiracje społeczeństwa w rozmaitych dziedzinach, ale ich uwzględnianie nie ma. Prawo m o d e l e być stosowane, ale tylko wtedy, kiedy władze z e c h c e je stosować. Nie jest ono - jak by powinno - regulatorem stosunków pomiędzy władzami a społeczeństwem: rozmaitością grupami, jednostkami. Pozostałe instrumentem władzy wobec społeczeństwa.

Mówią o demokratyzacji w tej sytuacji jest więc co najmniej nieporozumieniem.

● Do dialogu społeczeństwa z władzami, potrzebne są temu społeczeństwu wielokrotne instytucje, reprezentujące rozmaitie interesy jego różnych grup. Tu nie chodzi o coptylę władz narodziny, ale o miejscu w państwie, w których interesy społeczeństwa mogą być reprezentowane!

Zdzie więc o włączenie w instytucje państwa zdecydowanej większość polskiej, który w ramach obecnego systemu instytucjonalnego PRL - nie ma już swojego miejsca.

• Z drugiej strony, tylko ślepiec na tej scenie powiecznej nie dojrzą żadnego ruchu. Są jakieś ruchy, bardzo wolne. Niekiedy postronne, Niekiedy fałszywe, ale s!

Myszę, że w krajach władzy daje rządu swiadomość, że bez radikalnych zmian politycznych nie ma mowy o utrzymaniu się, orzys władzy, zwiększenia obecnej ekipy. Problemem władzy jest sprawna stabilność zmian w Związku Radzieckim. Jest to też problem Standów Zjednoczonych. W Polsce, władze komunistyczne nie pokoją się sytuacją na Kremlu, określając ją jako "wysoka nie稳定性" ...

● nie chce posunąć się za daleko ...

... nie chce "wybić" się na "odstrzał". Kobec tego darczy w mieście, przeoczyjąc moment, w którym Polska może dokonać zmiany systemu politycznego na bliższej aspiracji społeczeństwa, bardziej przystającego do zleżonej się gwieździe.

Z drugiej strony, jest to biernie społeczeństwo, które pozwala na taką sytuację. Wy też darczysz w mieście, jest to depozyt ...

• Jakiś t w i e l i a polityka przystępna na język konkretnych ludzi na dzis, dla szerszego członka "Solidarności", dla młodej, o dojero-wchodzącego w ten ruch?

Ten, kto znał jasno określić to na rok, będzie najmniej zadowolony tym kraju. To oczywiste, że jest to pytanie centralne!

— dnozyczenie na str. 6.



# O SZKOLE - Inscyj...

PRL-owskiej szkole zdecydowanie nie ma miejsca na mazne i niezdyscyplinowane dzieci, które dorobią się录用.

Zapewne w przypadku szkoły będącej tak prawie zawsze i prawie wszędzie.

• Mimo to, wydaje mi się, że mogłyby być bardziej i z kąta mądrych stać się miejscem sprzyjającym powstaniu nowej formy uczenia.

Na tyle jest to jednak kombinat, który produkuje na skutek zezwolenia powodzenia - ludzi psychicznie okaleczonych, kultyk poważnej osobowości. //...

• W PRL istotę szkoły stanowi idiosyntetyzm przekształcanych programów, absolutną władzę nauczyciela nad uczniem, wreszcie fałszywą, obtudą i konformizmem, charakteryzującym życie, większość polskich "blązów dydaktycznych".

Cög - nasze szkoły, według swych założenia, mają wykonywać dwa zadania - uczyć i wychowywać.

Coga te słowa o przeciętnego człowieka wywołują raczej pozytywne skojarzenie. Panuje więc powieszczańskie przekonanie, że jeśli tylko szkoła zaprzestanie politycznej indoctrinacji i ograniczy się do realnych tych dwóch celów, to wszystko będzie już w najlepszym porządku.

• Warto jednak zastanowić się, co te dwa pojęcia oznaczają w praktyce. Zaczniemy od "uczenia" - w szkoleńnej rzeczywistości słowo to oznacza wtłaczanie kiloton wiadomo-

ci, w ogromnej większości nudnych i bezużytecznych dla ucznia.

Przypomnijmy, że obecnie, w ono zapomniane raz na zawsze, był wobec przeciwnictwa uczniom i nauczycielom, utwierdzanie sobie czerwonego wieku jest właściwie niemożliwe. //

Każdego pt. Konstytucja PRL gwarantuje codziennie, jak 8-go sierpnia dzień pracy. Wielkość uczniów praca, o wiele dłuższa. //...

• Przejedźmy z kolei do pojęcia "wychowania", o której oznacza ono zmianienie do akceptacji bieżącego programu i niekompetencji charakteryzującej wielu nauczycieli. Przecież to samo "wychowanie", to także wymuszanie do deła określonego sposobu uderzania i zachowywanego się, a także co-mby manipulowania resztą całością naukowego uczenia.

• Szkoła wychodzi z założenia, że uczeń jest debilny i swoim systemem wartości może najwyżej podtrząsić sobie tytuk. O tym, co dla niego ma być dobrze, a co złe, co mądrze, co głupie, co zdrowe, a co brzydkie - zdecydowanie dopiero pan nauczyciel.

Cały ten "proces wychowawczy" odbywa się pod słusznym hasłem: nauczyciel ma zwawę racji. Właśnie ta wyczynna, a nie ten, czym inny pod rocznik sprawia, że szkoła jest ideologiczna instytucją, wychowującą na wzór obyczajów totalitarnego państwa.

• Działanie do wolności, nie jest bowiem prostą konsekwencją rosnienia tych, czy innych informacji. Wzajemność jest chęć i zdolność do samodzielnego myślenia i samodzielnego działania - cechy, które nasze szkoły usiłują zabyjać, osiągając w wielu przypadkach spore sukcesy.

Pisząc te wszystkie ponadrealityczne myślańskie cały czas o szkole ja ko instytucji. Nie twierdzę, że wszyscy nauczyciele są antysemity i idiosyntety. Ogromna większość z nich, to normalni ludzie.

Co jednak uwiernić w system i jedynie zachować swoją pracę i pracę w hierarchii, to muszą walczyć o podporządkowanie uczniów - szkolnej instytucji. //...

• Najdziwniejszym zaś jest fakt, że szkole w szambionu podporządkowują uczniowi, często pomagając rodzicom. Właśnie ich współdziałanie w wielu wypadkach sprawia, że szkoły, w których powiedzy zlot z kątem, rezygnują z opory i stają się idiosyntetycznymi wyścigami, w których sukcesu się stopnie i pochwały snajdujące się na świadectwach, wytwarzane przez totalitarną instytucję.

• Problem współpracy rodzinów ze szkołą i powieszczańskim światem bierności, godny jest głębokiego zastanowienia. Jest bowiem codzienna zagrożeniem dla zdrowia ludzi, nie wierzących w indywidualne systemy wartości i potrafiących niestety mówić potwierdzenia za strony remisujące instytucji. //...

Warto wrócić do destruktu istniejącego tego problemu. Obecnie bowiem opozycja proponuje w istocie tylko pewne zabiegi kosmetyczne i ani myślały atakować podstawy, t.j. społeczeństwo hierarchiczne - instytucje jawnolne.

Trzeba pamiętać, że rewolucje polegające na przewrótach kuszą na śmiały do góry nogami i zmianie hasła na transparentach, dają się już wszystkim zmusić i nie tylko program zmian radykalnych ma jakiś sens.

/A Capella 7/ Mateusz Hoffin

• • • • • • • • • • •

## POZMOWA z ANDRZEJEM CELIŃSKIM - dokończenie ze str. 4-5. •

• Wszystko, co większe z góry nie określa, aby trzeba było bierzyć, aby aktywnie. W strefie np. zakładów prasowych, trzeba się organizować wokół własnego interesu, tanio, bezpośrednio związanego ze stosunkiem pracy: relacji między pracą a pracą, problemu ochrony własnego zdrowia, problemu walki o 8-godzinny dzień pracy.

Jest wyjaśnione - pensja zaoszczędzona w tym kraju jest u nas z kijkem z zarobków, które pozwalały wyżyć. Najlepiej zarabiającą grupą robotniczą w Polsce - górnicy, miedzytyle tylko pracowali w ustawnym czasie pracy ... nagle okazało się, że nie są w stanie wyżywić własnych rodzin. Nie daje się, że mała zawieszona aspiracja, ale daje się, że sa tak niskie prace!

To eksploatacja ich organizmów, które się teraz dokonuje, odbija się w ich niedźwiedzim przesyście.

• Problem polega na tym, aby walczyć w sposób - nie indywidualny. Siedze po szoku stany wojennego, po szoku porażki "Solidarności", znowu jest dobrze ropołe dla takiego organizowania się. Trzeba takie tworzyć ośrodki porozumiewania się ludzi pomiędzy zakładami, branżami - i to się już zaczyna. Ale trzeba też dostrzegać w tym wszystkim interes Polski, "Solidarność" nie może stać się elementem hamującym reformy gospodarcze, blokującym zmiany strukturalne.

• W tym wszystkim mają broń udzielić takie stópki, ale jaka konkretne zadania mają być ich "specjalnością"?

Wielkość ludzi w każdym kraju, skąd się bierzemy z ludzi biedniejszych, niż boratyskich, i jakaś startuje z relatywnego zera. Problem jest, aby mechanizmy społeczne rozwijały się "od pod do góry", wywoływały się z sytuacji robotniczej, niesącym pełnego - złożonego świata biznesu, wejść w kier - kier spółek, zatopić się przedzielając itp.

Dla zdycydowanej większości ludzi w Polsce, wyjaśniam z tego upodlenia jest emigracja. Ale z czasu powiedzenia zdycydowaną większość Polaków, takie młodych, pozostanie w kraju. Wobec tego, trzeba gwałtownie myśleć o tym, co robić - jak broń swój indywidualny leś we własne ręce.

• Trzeba walczyć, aby można było robić sensowne dla kilku lat planowane, w płaszc poswalającym na unyszkodlienie pewności, że zdycydowana większość ludzi w kraju, który mógłby zatrudnić, aby można było ustoszony kapitał jakos zainwestować.

Dopuszczam tu takie wyjazd na zarobek za granicę, ale po to, aby te zarobione pieniądze zainwestować w Polsce.

Z drugiej strony, walka o możliwości zainwestowania poświęconego kraju, a więc walka o możliwości powiększenia swojej rocznej społeczeństwa, wyjście z kraju, z którym się pochoodzi.

• Kryzys typu: miejscowości w społeczeństwie, w których się urodziłeś, wzrosłaś i zaczynała pracę - jest nim miejscem na całe życie - jest wydaleniem blokującym teren rozwoju tego kraju, blokującym własne, indywidualne możliwości.

Sygnalizuję ci, którymi są aktywniejsi - własne aspiracje - nie trzeba wizja w własnym możliwościach, z własnymi planami, własnymi "takimi na życie", a nie na własnym się z rokiem...

• Powiniem uwiernić, że coś naprawide od nas zakończy...

... wstępnie II. Nie tylko w politice, nie tylko w planie własnego życia, w poczynaniu dobrobytu własnej rodzinie, realizacji swoego siebiej

• Współczesny działy się co rok.

• Rozmawiał: Kurnik

# SOLIDARNI WOBEC ZAGROŻENIA



seminarium  
ekologiczne - Gliwice '88  
"WiP"



• 27 lutego, w znany z wielu niezależnych inicjatyw środowisku skupionym wokół gliwickiego duchopasterstwa ludzi pracy, ruch "Olność i Pokój", przy poruczeniu "Solidarności", zorganizował niezależne seminarium ekologiczne pod hasłem "Solidarni wobec zagrożenia".

W seminarium uczestniczyli nasz korespondent, jeszcze przed jego zakończeniem poprosiliśmy Józefa Szymanderskiego, jednego z liderów "WiP" o krótką wypowiedź, którą poniżej publikujemy.

• Jak nam wiadomo, bezpośrednim owocem seminarium jest dyskusja wokół utworzenia w Gliwicach Gliwickiego Klubu Ekologicznego. Wykaz do konkretnego odniesienia na potrzeby ekologicznych działań w naszym, tzn. ekologicznie zdominowanym regionie? Siedzimy, że mądrzy i aktywni ludzie do tej inicjatywy nie zabraknie. Zachęcamy młodzież do włączenia się w tego rodzaju działalność. Wystarczy zgłosić się do kościoła Podwyższenia Krzyża w Gliwicach. Zachęcamy!

**50** FEMROWA z JACKIEM SZYMANDERSKIM **50**

• Kto króciutko powiecie: co to za seminarium, co się tutaj zebrało, co chacie osiągnąć?

To seminarium ekologiczne organizowane jest przez ruch "Olność i Pokój" z udziałem uczonych z Polskiego Klubu Polonijnego, przy poruczeniu "WiP" oraz dużej pomocy Gliwickiego duchopasterstwa ludzi pracy.

Celem seminarium jest on ekologiczny rynek rozwijany wokół starych szkół fizycznych, jest to szczytowo wrażliwy na to - m. in. klasa. Oto teraz trzeba znać, na której stronie, jakie ma rezerwy należy położyć i w jakiej jej malowaniu. Innymi słowy potrzebny jest protest - jak jest, potrzebuje wizji - jak być powinno, potrzebny ruchu społecznego - aby dorównać do tego, by tak było! To właśnie tutaj chcemy osiągnąć.

• Przychodzi do Ciebie młody człowiek, który ma taki sam cel, chciałby w tym ruchu działać... Do co się rozonasz?

Boże, że zakończone seminarium przyniesie pewien program działań - jak ratować środowisko ekologiczne na Śląsku, a nie konkretne działanie konkretne zadanie: Jaki komis, Jaki sejmik, Jaki sejmik. Program ten mały wywołać jakaś silną protest, nie tylko protest - taka pomoc: w usunięciu ziemistów, zlikwidowaniu sejmiku itp.

• W tym samym czasie może odnaleźć sens ekolo, życzliwość działań.

• Pytanie nieco opodalniejszej natury. Jaki strumień ekologiczny sytuuje się w programie ruchu "Olność i Pokój"?

Jest to jeden z trzech elementów. Trudno powiedzieć, który z nich jest najważniejszy: czy strumień wojskowy, czy działań społecznych, czy działań ekologicznych.

Chciałbym podkreślić - "WiP" nie jest grupą rozwijającą politycznymi. Jest natomiast grupą rozwijającą ludzi o różnych orientacjach politycznych - dla realizacji tych trzech głównych celów, odnoszących się do problemów narodowe i w sposób etyczny. Główco każdy sojusznik jest dobry.

• Dziękujemy Ci za rozmowę.



## ● ● informujemy...

• wybrane nowych rzeczników czechosłowackich Krety '77 - Jan Litomarski, Josef Vohryzek, Lubomir Šilhanov, Jiřím Dienst bierem, Miroslav Hasek, Bohumír Šimek, Stanisław Dzawat.

• Jak nadal Pał 12, w miejscu wózki karetowej k/Moskwy, gdzie mieszka i wydaje niezależne pismo "Kłosost". Sierpień Grigorianna, 17 marca wiązana milicją. Nie została jednak wpuszczona do pociągu, w którym drukowano bibułę, gdyż... nie miała nakazu rewizji. Czynności operacyjne ograniczyły się jedynie do sprawdzenia dokumentów i robienia zdjęć. Po ok. 2 godz. ekipa milicyjna na odjechła z naczepą. Marzy się nam, aby i u nas można było dokonać przeszukania tylko na podstawie nakazu prokuratorskiego, a nie na podstawie pierwszej lepszej leptymce politycznej.

• Dzisiaj do nas od pewnego czasu, sympatycznie redagowanej "Gazety Podlaskiej", a pierwszego numeru kwietnia m.in. relacja ze zjazdu regionu pt. "Ogony Słonia" jako dobry przykład. W tym zjazdzie, organizowanym przez ministrów dekomunizacji, pismo wydawane jest w regionie Mazowsze, reprezentuje starennę sztuki, grafiki, oraz wysoki poziom merytoryczny. Znaczymy do literatury GP, dostępnego także w sieci kolportażowej "Sajtka".

• Kolejni kolportażowi na deszczu do naszej redakcji lis ty, odnosząc się do odbytego niedawno tzw. "zjazdu" regionu. Przerażamy respondentów, ale nie możemy opublikować ich na naszych łamach - jesteśmy pismem młodzieżowym, a nie zwiskowym. Tisty przekazaliśmy do redakcji "RHS" w Gliwicach.

• W Warszawie powstało "Legion Koła legalnego Towarzystwa Przyjaciół "Piwnicy dla Wolności" - pismo posiadających, w drodze do Boga i wolności. Przewodniczącym koła został wybrany Henryk SUŁEK. Już niebawem podobne koła mają powstawać także i w naszym regionie.

• Pismo nasze dzisiaj już do końca i solidarnie w ramach wszystkich niezależnych miastach: Będzin, Bielsko-Biala, Bytom, Chorzów, Zielona Góra, Gliwice, Gorzów, Goleniów, Gdynia, Katowice, Oleśnica, Piaseczno, Sosnowiec, Szczecin, Tychy, Zabrze oraz do studentów Uniwersytetu Śląskiego i Politechniki Gliwickiej, a także grupy młodzieży związnej z Górnogórskim Klubem "S i M" z woj. zamojskim, Toruniem i Bydgoszczą.

• Wychodzą rojakiwsi się... środowiska usiąt z krematów organizacyjnych ZSMP. Przeciwstawiają się im enklawy i do surzejek w głębokim wrogościu takie: studentki gilewskie ze zna mier, F, młodzieżowe siły z czterema okularami, oraz obwinianego stenika z siersem i motkiem!

• tradycyjnie, kalendarzowe wiosenne rozgrywania się towarzyszą Morszynowi. Uczestnicy tej ceremonii w Białołusk-Białej szukają zwarcia z policją. Powód prosty: morszyni wynosząco w czarne okulary ...

• dociep z "Brown i Izbrarwin" nr.12-13/- sądniczo skrobią adwokat, że przemawiając trzyma ręce w kieszeni. Adwokat odpowiadając przeprasza nie siedziąc, że trzymając ręce w kieszeni spodni dotkną Pan Sędzięgo ...

• Podczas niedawnej podróży na węgiel z doli polskiej, biegnąca za kołczaną dowodami świadczycielskimi, że ZSRR utracił swą zdolność wzbudzania strachu w ludach, mieszkańcównych na jego granicy. Sprawiedliwie nikt nadal nie ma wątpliwości, co do sowieckiej siły ciosów, istnieje jednak rosnące odmówienie, że armia sowiecka nie będzie ostatecznym arbitrem, decydującym o hierarchii wschodnioeuropejskiej. - Zbigniew Brzeziński w artykule opublikowanym na łamach "International Herald Tribune"

• na skadem Górnodąlskiej Oficyny Wydawniczej, pod koniec kwietnia br., ma się ukazać pierwszy numer, nowego dalskiego kwartalnika społeczeństwo-politycznego "ASPERT". Dostępny będzie w sieci kolarztowej "Bajtla".

**Obudżet "BAJTLA"**  
Podajemy procentowy budżet naszego pisma. Ze zroszumiałych względów nie możemy podać wielkości liczbowych.

#### W PŁATY

do numeru 7, wyniosły - 100 %

**z tego:**

wpłaty na fundusz redakcyjny 62,7 %  
zysk z nakładu 37,3 %

#### M.Y.D.T.K.L.

do numeru 7, wyniosły 60,8 % z powyższych wpływów.

**z tego:**

druk 35,0 %  
kolportaż 24,2 %  
honoraria, adiustacja 21,3 %  
przejęzdy 14,0 %  
makietywanie 4,1 %  
inne 1,4 %

**Dodekowania**

"Bajtel" dziękuje Kościele za podjęcie z nami współpracy. Bureniuszu 200, zwir 500, Bajtel 1000.

na Komisję Interwencji: Kif 5.000,-

na działalności związkowej: Piotr 7.200,-

dziękujemy!

11 wieczoru sumieni, przemawiający uczestnik "Wif", skazany za odnoszenie się do przewidzianej wojakowej, lub odmówie pełnienia służby.

#### 12. IV. 1979. POLSKA

#### 12. IV. 1979. SWIĘTA

Jan Andrzej Górný sr. 19.11.87  
Adam Bodnar, kpt. 48 sr. 24.10.84  
Hanna Korniel-Tukowska sr. 9.11.87  
Andrzej Józefowski sr. 22.01.88  
Leszek Krzysztof Krawiec sr. 6.03.86  
Kornel Horwaczyk sr. 9.11.87  
Gabriel Plamnicki sr. 4.01.87  
Andrzej Jurasik sr. 27.12.87  
Zbigniew Szymborski sr. 7.04.87  
Krzysztof Szymański sr. 25.09.87  
Krzysztof Wolf sr. 17.09.87  
Roman Zwierzen sr. 30.03.87

Jerzy Bajda sr. 2.12.87

Piotr Bednarski sr. 21.10.87

Jacek Borczyk sr. 17.11.87

Stanisław Bartkiewicz sr. 12.11.87

Krzysztof Goliński sr. 27.12.87

Oskar Kasperkiewicz sr. 7.08.87

Piotr Różycki sr. 16.06.87

Kazimierz Jókłowski sr. 29.12.87

Jerzyzaw Waliszewski sr. 21.11.87

Bolesław Wosiński sr. 18.11.87

Piotr Zdrzynański sr. 25.11.87

• • • • •

• DOM GŁÓWNY SIP ICH "WONIĘŚCI! Prosimy o listy w Ich sprawie do Rady Państwa w Sejmie PRL /adres: ul. Wały Jagiell. 4/6/8 , 00-902 Warszawa/.

• Wojciech JEDRZEJKI, student i uczestnik "Wif", ukarany został przez Kolegium nr 33 prez. Zespołu grzmy 50 tys. za "posyłanie się dokumentu wojskowego, przez wysłanie go na adres MO".

• Tomasz PIWKO z Antonina, licealistka, przeszła nienaryjne chwile, gdy do jej domu wkroczyły ekipy SB, poszukujące ... kredytowych akcjonariuszy gospodarstw. W wyniku przeszukania, zmieszane i skonfiskowane dwie kompletne ramki do siodłek. Tradycyjnie postrzelono Tomka wyrzucony ze szkoły z działalnością polityczną. Trzymaj się Tomko, jesteśmy z Tobą! Przwo do właściwych połychów mając tickie licealista!

• Kazimierz ZADUŻNÝ, rzemieślnik, obecnie wchodzący w skład regionalnej Komisji Rewizyjnej, pod koniec lipca br. został wezwany do RUSZ Bieliny, celem ... wyjścia serii lajpetowanych. Bezkomu funkcjonariusz biura paszportowego okazał się pracownikiem SB. Rozmowa ostrzegawcza po przeszła wszczętej ... propozycji współpracy ze służbą Bezpieczeństwa Państwowego z nazwy zielone światło dla rzemiosły/. Zsygnano o nobocie "Zwierciadła", od kogo i komu przewieszone zoszły karty szwedzkie, na działy jednostki niezależnej. Skąd te informacje? SB-ku interesowała także opinia J. Zadużnego na temat Tadeusza Jednego oraz innego mieszkańców "Wif", honorowym zezwoleniem na działalność związkową. Nieotroszona pogardzająco trwała piątka rodzin.

• 27 lutego, w godzinach nocnych, pod domem Tadeusza Jedynaka niesławodni funkcjonariusze służby operacyjnych, sztabkowisko skontrolowały zaparkowane po torze "Wista 125P". Welerzutowo pośpieszony pasażerów tery fernego pojazdu, który okazał się Tadeusz Jedynak, leżał luty, orzeż kolega noszący imię Paweł. Funkcjonariusze nie dali nawet o porozumienie legitymowania. Czyżby Szef Bieli nie znali nawet rozpoczętej wyczynów MSW ?!

• 19 marca członek Komitetu Górnodąlskiego "Z" z kopalni "Andeluzja" w Piekarach Śląskich, Piotr POLAKOWSKI, został wezwany "na dywanik" do późnego imieniny tej kopalni, Marianny Ruska. Tendencja odczytać P. Polakowskiem z jakiegoś kartki, że należał do niego kartę, naprawy, za przekazanie szafki informacji o złożeniu wniosku rejestraacyjnego do Sądu. Polemika zakodowana została dość nieoczekiwanie: oto M. Rusak /intuiniator, a wiec mający wykazać założenie/, samiest argumentów, zastosował rekordy - udowadniając się temu nadzorcy górniczy /ted intynier!/ drogą "rewanżu". Jako świadek tego wydarzenia, w obliczu dyrektora kopalni ostrzelił nagle pamiętnikarza wobec M. Ruska, krewkując "Wykutantem". Jesteśmy zdania, że w takich sytuacjach przydatny się nie tyle Bruce Lee, ale zwyczajnie zdecydowanie indziej, niż z rąk dnia przekrożony. Bezprawie kiedyś się skończy!

• dowcip polityczny

• Słuchaj, wybory do rad narodowych mają być otwarte !  
- Dlaczego ??  
- zginęły dawś lista wyników!  
dowcip szkolny

- dostałem dzisiaj dwóję z dyktanda
- zo zo ??
- napisalem "nasz li ten kraj"
- jak napisałasie ??
- normalnie, że naszli.

• bezrobotni nie ma, ale nikt nie pracuje

- 2.nikt nie pracuje, ale produkcja wzrosła,
- 3.produkcja wzrosła, ale w sklepach pustki,
- 4.w sklepach pustki, ale nikt nie umiera z głodu,
- 5.nikt nie umiera z głodu, ale wszyscy są nieszczęśliwi
- 6.wszyscy są nieszczęśliwi, ale głosują "na"

• korespondencja, teksty do publikacji, wrzaty na fundusz redakcyjny proszę kierować przez kolporterów lub członków Górnodąlskiego Klubu "Solidarności i Młodzieży" - Teresa Baranowska, Katarzyna, armii czerw. 24/37 tel. 586 584 • Tadeusz Jedynak, żwry, os. Powst. 1. 7c/43, tel. 42 667 • Jacek Osicki, żwry, ul. Jurijewa 2/25, tel. 63 142 • Józef Zaikowski, żwry, ul. Góreckiego 8/31 • Redakcja zastrzega sobie prawo skreśnięcia nie zamówionych materiałów.